Cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr. 25

niedziela 19-go czerwca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na calem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zl. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji:
od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 400-090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Chłopi a średnie szkolnictwo ogólnokształcące

W pierwszych latach niepodległości obserwowaliśmy dość silny napływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich. Były to właściwie pierwsze lata naszej odbudowy gospodarczej, gdzie na każdym kroku było cały szereg możliwości i stąd wyraźne widoki korzyści z osiągniętego wykształcenia. Poza tym na wsi były niezłe stosunki gospodarczo ekonomiczne, dobra opłacalność płodów rolnych, stwarzała możliwość kształcenia synów chłopskich. Z tego to okresu wyszło cały szereg inteligentów, zajmujących dziś stanowiska w administracji, wojsku, samorządzie, szkolnictwie, organizacjach społecznych i td.

Stosunek chłopów do szkoły w większości wypadków był i jest niewłaściwy. W kształceniu dzieci widzieli oni przeważnie tylko korzyści materialne. Posyłając dzieci do szkoły, chcieli w nich widzieć przede wszystkim „panów", niepotrzebujących ciężko pracować, a nie pożytecznych i twórczych pracowników tak dla środowiska wiejskiego, jak i państwa.

Nic dziwnego, że tak nastawiona metoda wychowawcza powodowała, że wiele synów i córek chłopskich już na terenie średnich zakładów naukowych wstydziło się swoich rodziców, chodzących w sukmanach i zapaskach. No, a już na terenie wyższych zakładów naukowych, to całkowicie się wsi wyparli.

Dziś, dzięki pracy organizacyj społecznych i pojętej na większą miarę świadomości społecznej, udaje się powoli przerosty te usunąć ze wsi. Na ich miejsce rośnie pełna świadomość społeczna, każąca każdemu synowi, wychodzącemu ze środowiska wiejskiego po naukę, ze wsią utrzymywać ścisły kontakt i nad jej rozwojem pracować.

W ostatnim czasie na temat szkolnictwa dużo się mówi i pisze, podkreślając wielkie upośledzenie wsi. Ale zanim wyciągniem odpowiednie wnioski, trzeba pierw ogólnie zapoznać się z samym założeniem szkolnictwa średniego i jego stanem.

Mocą ustawy o ustroju szkolnym z dnia 11 marca 1932 r. dotychczasowa szkoła średnia zmieniła swoje oblicze. W ośmioletnim gimnazjum zniesiono dwie pierwsze klasy, przenosząc naukę całkowicie do szkoły powszechnej. Na miejsce klasy 7 i 8-ej powstało dwuletnie liceum. Obecnie średnie szkoły ogólnokształcące opierają się całkowicie na pełnej szkole powszechnej. Do gimnazjum mogą się dostać dzieci dopiero po ukończeniu 6 kl. szk. pow. (zasadn. w 13 r. życia). Poza tym obowiązują wstępne egzaminy sprawdzające, z języka polskiego i arytmetyki z geometrią (ustne i piśmienne), oraz ustne z geografii

Nieco odrębną organizację mają zakłady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Nauka oparta jest na 3 letnich liceach pedagogicznych i 2-letnich pedagogicznyah.

Założeniem obecnego średniego szkolnictwa ogólnokształcącego według wspomnianej ustawy (art. 19) jest, aby „dać młodzieży podstawę pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa oraz przygotować ją do studiów w szkołach wyższych".

A teraz warto ogólnie zapoznać się ze stanem szkolnictwa średniego.

W ostatnich latach obserwujemy bardzo silny ubytek młodzieży chłopskiej w szkołach średnich. Według danych liczbowych, ogłoszonych przez Ministerstwo WR. i OP. w r. szk. 1935/36 na ogólną ilość 181.000 uczącej się młodzieży w szkolnictwie średnim, na rolnictwo przypadało tylko 13,1 proc., a na rolników

U Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim



jęciu — prowincjał O. O. Jezuitow Sopuch i ks. Rostworowski wręczają Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.

posiadających do 4 ha ziemi 4,1 proc. I gdy weźmiemy za podstawę r. szk. 1925/26 (100 proc.), to spadek młodzieży chłopskiej w szkołach średnich wynosi w ostatnim dziesięcioleciu 34.4 proc. Jeszcze bardziej niekorzystny dla wsi wypadłby rezultat, gdyby do wyliczeń tych wliczono przyrost naturalny. A więc udział młodzieży wiejskiej w tych szkołach jest bardzo znikomy. Wystarczy zaznaczyć, że w r. 1936 jeden uczeń przypadł na 870 mieszkańców wsi, a w grupie drobnych rolników posiadających do 5 ha ziemi jeden uczeń aż na 1800 mieszkańców.

Można oczywiście przytaczać całe tablice cyfr, wykazujących udział młodzieży wiejskiej, i wszystkie będą mówić o wielkim upośledzeniu mas chłopskich, ale to przecież nie rozwiąże problemu. Natomiast trzeba się zastanowić nad głównymi przyczynami tego stanu.

Już w r. 1935 spora część młodzieży wiejskiej, składającej egzaminy wstępne do zreformowania gimnazjum (liceum), odpadła z powodu niewykazania odpowiedniego przygotowania. Sama reforma szkolnictwa średniego dopóty nie spełni zadania, dopóki na wsi nie zostanie stworzona należyta sieć pełnego szkolnictwa powszechnego. Bo trzeba zważyć, że nawet w najbardziej sprzyjających warunkach przeszło 50 proc. młodzieży miejskiej nie mogło by się uczyć w szkole średniej, bo to wszystko są absolwenci I-go stopnia szkoły powszechnej. A więc w gruncie rzeczy pomiędzy szkołą powszechną a średnią pozostaje przepaść, którą rzadko kto podoła przebyć. Natomiast większość młodzieży siłą rzeczy zostaje odciętą od szkół.

Trudności kształcenia dzieci chłopskich nie wynikają tylko z samego programu i założeń szkoły. Jest tu jeszcze cały szereg innych przeszkód, które w bardzo dużym stopniu przeciwdziałają kształceniu.

Na samą wielką nieświadomość społeczną nie należy dziś już tak narzekać w dużej mierze, bo ta z każdym dniem się poprawia. Ale jeżeli jest spory procent chłopów, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, to są przeważnie właściciele karłowatych gospodarstw, których możliwości materialne w obecnym stanie, w żadnym razie nie pozwolą na kształcenie dzieci.

Dużą przeszkodę stanowią warunki mieszkaniowe uczniów. Szkoły średnie, rozmieszczone są zazwyczaj w większych osiedlach ludzkich (miasta powiatowe i wojewódzkie), gdzie utrzymanie dość drogo kosztuje (50—80 zł mies.) i do tego nie ma jeszcze należytych warunków nauki. Niestety uczniowie ci gnieżdżą się po kilku w jednym mieszkaniu, śpią na podłodze i tp. Nic też dziwnego, że potym są skarłowacieli i bardzo często zapadają na gruźlicę.

Z uczącej się młodzieży wiejskiej spory procent dojeżdża rowerami, ale te codzienne kilkukilometrowe „przejazdy" ogromnie męczą nie mówiąc już o porze zimowej, gdzie to śniegi zawieją drogi i mróz ściśnie.

Bardzo więc ważną rzeczą dla uczącej się młodzieży wiejskiej będzie tworzenie odpowiednich burs i ośrodków wiejskich, które nie tylko będą zdolne dać lepsze warunki mieszkaniowe, ale poza tym staną się poważną tamą w wysferzeniu i uleganiu obcym wpływom.

Najpoważniejszą jednakże przyczyną spadku liczby dzieci wiejskich w szkołach są wysokie opłaty. Zważywszy, że pełna taksa administracyjna w szkole średniej (państwowej) wynosi 200 zł rocznie, do czego dochodzi wpisowe, opłaty za egzaminy, składki członkowskie, pomoce naukowe i td., to dojdziemy do wniosku, że w obecnych warunkach wsi kształcenie dzieci chłopskich jest b. utrudnione. Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że większość szkół średnich (w r. szk. 1935/37 —59.6 proc.), to szkoły prywatne, gdzie opłaty za naukę są o wiele wyższe, bo dochodzą od 40—60 zł miesięcznie, do których to już szkół, wieś nie ma prawa dostępu.

Udział młodzieży wiejskiej w szkolnictwie średnim jest zatem bardzo mały. Wieś, ze względu na swoją liczebność i poważne stanowisko w państwie musi stanowczo więcej posiadać inteligencji wiejskiej. A jeżeli tej młodzieży nie będzie w szkołach średnich, to tym samym nie może jej być w szkolnictwie wyższym. Taki stan rzeczy jest nie tylko niekorzystny, ale poprostu i niezbędny i to zarówno dla wsi, jak i dla Państwa.

CZESŁAW SOBCZYK.

Nowy Sącz na falach eteru

Dzień Sącza w Radiu — 26-go czerwca

W dniu 26-go czerwca, w niedzielę rozbrzmią anteny radiowe ogólnopolskiej fali melodiami sądeckiej pieśni i muzyki. Polskie Radio bowiem, realizując swój plan nadawania audycji regionalnych z różnych miast Polski, dzień 26 czerwca wyznaczyło jako „dzień Sącza" dając stolicy „zielonego Podhala" sporo miejsca w swym programie, bo aż aż 4 godziny 45 minut. Specjalny Komitet Wykonawczy, zorganizowany pod egidą Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej, postarał się o wypełnienie tego programu zarówno dorobkiem artystycznym naszego miasta, jak i produkcjami regionalnymi folkloru Sądeczyzny.

Nie odmówiła też swego udziału nasza znakomita krajanka ADA SARI. Aby jednak dzień ten był nie tylko propagandą Sądeczyzny w całej Polsce, lecz także propagandą radia w Sączu, część wymienionych imprez odbędzie się jako publiczny koncert południowy na Zamku Królewskim. Minimalne wstępy (50 gr siedzące, 30 gr stojące miejsca) pozwolą każdemu nietylko wziąć udział żywy w transmisji radiowej, ale też posłyszeć śpiew naszej znakomitej śpiewaczki Ady Sari. (W razie deszczu koncert odbędzie się w sali Domu im. Pierackiego).

Tak więc program audycji sądeckich obejmie reportaż wstępny prof. E. Pawłowskiego, nabożeństwo z kościoła parafialnego o godz. 9.20 (kazanie z Krakowa wygłosi ks. prof. Henryk Weryński), reportaż z wieży ratuszowej i z ratusza, następnie KONCERT SPACEROWY z rynku (wstęp bezpłatny). W programie koncertu chór międzyszkolny 400 dzieci pod kier. dyr. Edwarda Fydy (pieśni sądeckie), występ orkiestry dętej Z. Z. K. pod dyr. Ign. Wolfstala i orkiestry wojskowej pod dyr. Jana Waltera i chóru „Echo" (dyr. Marian Rzymek).

O godzinie 13.00 zaczyna się transmisja FESTIVALU z dziedzińca Zamku Królewskiego. Koncert, urozmaicony występami „Echa", orkiestry wojskowej, orkiestry smyczkowej Ant. J. Wrońskiego oraz produkcjami regionalnymi (kapela Józefowskiego i fragment zabawy z tańcami i przyśpiewkami — Zw. Mł. Ludowej pod kier. dyr. Miecz. Szurmiaka, TSL. z Dąbrówki i chóru Katol. Stow. Młodz. Żeńsk. pod kier. p. T. Szyrajew) uświetni występ ADY SARI, która odśpiewa kilka pieśni lub arii. Wreszcie koncert ożywi kilka wesołych monologów i gadek ludowych oraz konferansjerka p. Artura Buczera. Gadki recytować będą wykonawcy wiejscy oraz pp. E. Fyda i L. Sentycz. Drugą część festiwalu — po przerwie 30-minutowej, tj. o godz. 15.30 wypełnią produkcje ludowe (w radiu jest to „audycja dla wsi") kapela ludowa Józefowskiego z Rojówki, chór Domu Ludowego z Zawady oraz fragmenty wesela wiejskiego z Siedlec w wykonaniu zespołu TSL. z Siedlec pod kier. p. Wojciecha Zielińskiego. Ciekawy punkt będą stanowiły produkcje gęślarzy (zespół gimnazjalny), którzy zagrają melodie góralskie i sądeckie na oryginalnych gęślach (skrzypcach sądeckich pomysłu i wykonania prof. Józefa Zbozienia (napiszemy o nich niebawem osobno).

Jak z powyższego widzimy, program sądecki przedstawia się dość bogato i należy przypuszczać, że wstydu Sądeczyźnie nie przyniesie. Chodzi tylko o to, by dopisała w koncercie publiczność i licznymi brawami, transmitowanymi również przez mikrofon, zaświadczyła, że Nowy Sącz bierze żywy udział w życiu kulturalnym i w wszelkich kulturalnych imprezach.

Wreszcie nadmienić należy, że dla wygody PT. Publiczności czynny będzie w czasie festiwalu bogato zaopatrzony bufet.

A więc — 26 czerwca wszyscy na rynek, a o godz. 13.00 wszyscy na festiwal na Zamku! (ep.)

Powiat nowosądecki zaliczony do C. O. P-u

Ostatnio zostały dokładnie określone granice Centralnego Okręgu Przemysłowego, tej przyszłej magistrali potężnego rozwoju ekonomicznego Państwa. C.O.P. obejmuje 44 powiaty, województw: lubelskiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego, którym udzielono ostatnio daleko idących ulg inwestycyjnych. Z naszego terenu do C.O.P-u zaliczono: nowosądecki, gorlicki i jasielski.

Zaliczenie Nowosądeczyzny do C.O.P-u jest dla nas momentem bardzo szczęśliwym, który rokuje nam szerokie możliwości rozwoju ekonomicznego i przemysłowego.

Z pieśnią, słowem i muzyką sądecką po Polsce

Otrzymaliśmy niniejszy artykuł który bez zmian umieszczamy, nie wypowiadając narazie swego zdania.
Redakcja.

Bawiąc w przejeździe w pięknej malowniczej okolicy Łącka, nie omieszkałem zaglądnąć do znanego już dzisiaj w całej Polsce ze swej oryginalnej gry



Zespół Michała Piksy

na listku Michała Piksy. Przyjęty miłym uśmiechem i nieodstępującym humorem przez Piksę z zaciekawieniem interesowałem się jego pracą propagandową.

Dziwiłem się przy tym, jak mogą znaleść się ludzie, którzy w jego wysiłkach nad szerzeniem wśród społeczeństwa miejskiego – piękna i folkloru ludowego naszego regionu sądeckiego, przeszkadzają i obarczają go niesłusznie mianem zawodowca. Po dokładnym zapoznaniu się z jego dotychczasową pracą i jego intencjami musi każdy przyznać, że występy Michała Piksy mają duże znaczenie propagandowe dla okolicy sądeckiej. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że urządzając ze swą grupą występy w różnych dzielnicach Państwa, przyczynia się Piksa, gwarą, pieśnią i tańcami góralskimi – do zbliżenia tych dzielnic do ludu Podhala i do ocenienia jego rod-imej kultury. Nie przynosi napewno ujmy Ziemi Sądeckiej, reprezentacyjna figura Michała Piksy w stroju sądeckim, ani jego nie pozbawiona pewnego artyzmu i głębokiego uczucia muzyka, wydobywana z zwykłego liścia z bluszczu przy akompanjamencie harmonii, ani członkowie jego zespołu rekrutujący się z ludzi wiejskich, byłych członków Kół Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, która to organizacja stojąca na straży czystości kultury ludowej wyrobiła w nich napewno poczucie godności i honoru chłopa sądeckiego.

Dlaczego więc przeszkadzać mu w jego szlachetnej i owocnej pracy? Czyż nie należałoby raczej bliżej jego pracą zainteresować się i służyć mu doradą i pomocą – by jego zespół na wyższym jeszcze poziomie postawić. Tyle dziś mówi się o propagandzie są wierni i z całym poświęceniem się jej oddają. Niechżesz, ci którzy na tym odcinku pracują, pamiętają o tym, że jeżeli osobistości wysoko w Państwie postawione, jak Wojewoda Pomorski i Prezes Związku Polaków z Zagranicy p Raczkiewicz, czy Dyrektor Wojskowego Instytutu Wojskowo-Oświatowego Pułk. Koc, okazują jak najdalej idącą pomoc – to napewno dlatego, że przywiązuje do jego występów wagę; a przecież nie można ich posądzić, by robili to tylko dla miłego uśmiechu Michała Piksy. A cóż powiedzą działacze na niwie oświatowej jak np. Dyrektor rozgłośni Katowickiej p' Ligon, czy instruktorzy oświatowi przy Inspektoratach szkolnych jak np. znany działacz na terenie Pomorza prof. Wandycz, który się przecież nie wstydził nawet jeździć i finansować w wielu miastach jego występów. Czyżby i Ci kierowali się jakimiś ubocznymi względami w okazywaniu pomocy Michałowi Piksie? Mam wrażenie, że kierowała nimi tylko chęć przysłużenia się dobrej sprawie i sentyment do umiłowanych gór.

A jakżesz przedstawia się druga strona medalu.

Zarzucano że Michał Piksa jest zawodowcem, co też nie odpowiada prawdzie. Świadczą o tym urzędowe zaświadczenia stwierdzające urządzanie bezinteresownych występów na szlachetne cele Polskiego Związku Zachodniego, Ligi Morskiej i Kolonialnej, na L.O.P.P. na T.P.B.P.S.P. i inne. Widzimy więc że tu stanowisko Michała Piksy jest obywatelskie.

Niechżesz więc ci, którym sprawa regionu sądeckiego leży na sercu nie wstydzą się akcji Michała Piksy i bliżej się nim zainteresują — a może on wydać w przyszłości lepsze owoce. Jeden ze znanych miłośników kultury ludu sądeckiego p. Szurmiak, pierwszy przyznał się do Michała Piksy i jako kierownik grupy sądeckiej na festival sztuki międzynarodowej w Hamburgu – zaciągnął w szeregi zespołu i Michała Piksę, czem dał dowód, że pracę jego uznaje i nie odmawia jej głębszych walorów.

Piszący miał także możność widzieć Michała Piksę na występach w Krakowie i innych miastach i wyczuć wrażenie, jakie one na słuchaczach wywarły. Dlatego z tym głębszym przekonaniem piszę, że przysłużę się tym nie tylko Michałowi Piksie – ale przedewszyskiem propagandzie, bogatej i pięknej kultury ludu sądeckiego. Panom w Warszawie otworzą się może wreszcie oczy i na sprawę występów zespołu Michała Piksy inaczej patrzeć będą.

PODRÓŻNY.

Święto pieśni podhalańskiej w Nowym Targu

(Do) Staraniem nauczycielstwa całego powiatu odbyło się w dn. 12 b. m. święto pieśni pod tytułem „Podhale w śpiewie i tańcu"

Na dzień ten przyjechało ponad 2.000 dzieci z całego Podhala oraz 26 zespołów śpiewaczych i tanecznych. Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbyła się barwna defilada poszczególnych grup regionalnych przed pięknie przybranym pomnikiem Orkana. Po defiladzie chór 800 dzieci odśpiewał szereg pieśni patriotycznych, kończąc hymnem narodowym. Dalej nastąpiły produkcje zespołów tanecznych. W przerwach przygrywały orkiestry góralskie, które tłumnie się zjawiły.

Druga część uroczystości odbyła się popołudniu w parku miejskim. Na część tą składały się produkcje ponad 20 zespołów tanecznych i scenicznych. Szczególną uwagę zwróciły na siebie zespoły przedstawiające sceny, tj. zrękowiny, wicie piórek, cepiny, skubarki, wykopek i td Tradycyjny zbójnicki, krzesany, drobny, spotkał się z ogólnym uznaniem dzięki swemu naprawdę pięknemu wykonaniu.

Późnym wieczorem uroczystości zakończono sztuką wystawioną efektownie w świetle reflektorów pt. „Sen bacy".

Na zakończenie wręczono wicestaroście M. Wrońskiemu symboliczny placek owsiany. W tej pięknej uroczystości niesłychanie pracowicie przygotowanej, doskonale zorganizowanej pokazało Podhale, co ma najpiękniejszego, bo swoją młodzież, swoje tańce i swoje śpiewki. Jeszcze nigdy Nowy Targ stolica Skalnego Podhala nie rozbrzmiewała tyloma śpiewami i taką beztroską uciechą i radością.

Co słychać w Krynicy?

Sezon letni w Krynicy rozpoczyna się! Jest też Krynica pełna, a statystyka tegoroczna, mimo złej pogody wykazuje najbardziej mocne wzmożenie kuracjuszy.

Kolejka funkcjonuje; jadą setki, tam i nazad. Na górze buduje się restauracja, która zakasuje dotąd, to, co było! Tanim kosztem na szczycie góry parkowej znajdują się zwolennicy widoków, odpoczywając na pięknym tarasie stacji dojazdowej.

Nowy Dom Zdrojowy, o którym mówi się, że już gotów, czeka ciągle otwarcia. Sklepy są, ale to jeszcze nie wszystko. Czekamy niecierpliwie jesieni, w której ma nastąpić otwarcie! Jednakże: kiedy nareszcie?

Mówiło się o zmianach, jednakże bez sensu! Bo — dlaczego? Kto znał Krynicę przed 20 laty i kto ją zna dziś, ten nie powinien szukać... zmian! Rozwój jej bowiem jest tak wyraźny i wybitny, że wszelkie oznaki «tzw. niezadowolenia» odpadają. Owszem! Pokażcie, czy najmniej tyle potraficie! R. ST.



Nowoczesne budowle perły wód naszych Krynicy Zdroju.

L.O.P.P. to ucieczka w nieszczęściu!

(Klem.) L.O.P.P. to instytucja pierwszorzędnej wagi! Ma bowiem bronić nas, nie daj Boże, w chwilach ciężkich zmagań wojennych. Codziennie czytamy w gazetach o Hiszpanii i Chinach, o walkach tam toczonych, o nieszczęściu wojennym, które siłą faktu spada na ludzi spokojnych, niezwiązanych z bojem, ludzi bezbronnych! Jednakże nie wolno nam być dziś bezbronnymi na tyłach, nawet w centrach kraju! A obronę naszą ma przeprowadzić i przeprowadzać będzie właśnie: L.O.P.P, Liga Obrony Powietrzne i Przeciwgazowej – zaznaczamy wyraźnie «obrony» — a nie ataku! Bowiem zadaniem L.O.P.P. nie są jakieś zamierzenia ofenzywne, lecz jedynie ochrona życia na wypadek ataku!

L.O.P.P. to insłucja, najwyżej pojętej użyteczności publicznej, to ochrona życia naszego, to instytucja, którą najbardziej i najszerzej powinniśmy popierać w interesie naszym i naszych dzieci! A choć dziś mamy pokój i może nie potrafimy odczuć ewent. grozy, która może nadejść, kiedyś, kto wie: dziś, jutro, pojutrze – toć nie zapominajmy o tym, co się dzieje gdzie indziej! L.O.P.P. będzie nas bronić – więc masowo wstępujmy w jej szeregi, tak bardzo masowo, jak masowo i ogólnie możemy być zagrożonymi... jutro.

L.O.PP. — jak co roku, urządza swój XV tydzień propagandowy: na naszym terenie Obwód Powiatowy, wspólnie z Pow. i Miejskim Komitetu WF. i P. W. Tydzień ten, trwający od 12 — 19 czerwca ma nader urozmaicony program, którego część odbyła się już – a następna odbędzie w tych dniach.

Dnia 11 bm. o godz. 15 pop. odbyły się na Jordanówce zawody lekkoatletyczne i gry sportowe, po czym wieczór o godz. 20 przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry. Dnia 12-go rano odbyła się zbiórka uliczna, która trwała od 8 – 12. Po mszy św. w Kaplicy szkolnej, wraz z Kazaniem rozpoczęło defiladę, którą odebrał ppłk. Bezek, vicestarosta Dobrowolski, viceprezydent Krupa, inż. Lewart—Jezierski i inni. Naprzód przemaszerowały 3 kompanie szkolne, kompania chorągwiona Zw. Rezerwistów, P. P.Wi Z. S. – po tym orkiestra K.P.W., kompania K.P.W. i Straż Pożarna, drużyny przeciwiperytowe, ratownicze, dwukołówka odkażająca, motopompy, wreszcie grupy szkolne L.O.P.P. Defilada wywarła podniosłe wrażenie.

O dalszych części programu w następnym numerze.

Rozbudowa Piwnicznej

Znane zdrojowisko Piwniczna w dolinie Popradu rozbudowuje się szybko. Obecnie jest w budowie około 25 will. Ponadto zarząd gminy wykańcza budowę remizy wzorowej, bacówki i muszli dla orkiestry. W najbliższym czasie przystępuje się do budowy mostu na Popradzie, którego koszta wyniosą 160 tysięcy złotych. Wywiercone w roku ubiegłym nowe źródło zwiększyło obecnie swą wydajność.

Hallo! Tu radio Nowy Sącz!

Jak już podawaliśmy, dnia 26 czerwca br. będzie nadawać radio Kraków, na całą Polskę, kilkugodzinny program radiowy, złożony z szeregu występów naszych grup, orkiestr, chórów i td. regionalnych.

Przesłany program, został już przez Warszawę zatwierdzony, zatym w numerze następnym podany dokładny spis i godziny występów.

Burze i pioruny

Rok rocznie w okresie burz wiosennych i letnich, na horyzoncie migącą liczne łuny i krwawo zdobyty dobytek, idzie z dymem na marne. Pożary te powodowane w większości wypadków przez pioruny są prawdziwą klęską wsi polskiej, przy czym słomiane strzechy i drewniane zabudowania poważnie przyczyniają się do rozsprzestrzeniania groźnego żywiołu.

Piorun może być jednak przez człowieka ujarzmiony i unieszkodliwiony. Nie jest to ani trudne, ani też tak bardzo kosztowne, by nie mógł sobie na sporządzenie piorunochronu pozwolić każdy bez mała rolnik. Na ten właśnie aktualny temat wygłosi interesującą pogadankę młody rolnik z piotrkowskiego p. Ignacy Nojek, który podzieli się ze słuchaczami własnym zdobytym w tym zakresie doświadczeniem. Pogadanka p. Nojka «Jak zbudować piorunochron» wygłoszona zostanie w środę, dn. 22.VI o godz. 21.00 w radiu.

Stosownie do nakazu regionalnego, którym obejmujemy szerokie Podhale, podajemy niniejszym odezwę Powiatowego Komitetu Regionalnego w Gorlicach, ważną ze względu na folklor miejscowy:

Powiatowy Komitet Regionalny w Gorlicach

Do Społeczeństwa Powiatu Gorlickiego!

Kultura ludowa jest bogactwem kultury polskiej.

Największym bogactwem kultury polskiej jest kultura ludowa, wytworzona w ciągu wieków na naszej ziemi, a przejawiająca się w obrzędach, pieśniach, tańcu, muzyce i strojach ludowych. Bogactwo to polega na różnorodności kultury ludowej zależnie od regionu. Każdy bowiem region czyli okolica, każda parafia, a nawet wieś, miały dawniej odrębne zwyczaje i stroje. Tak było w całej Polsce, tak było w powiecie gorlickim.

Zanik kultury ludowej to uszczuplenie kultury polskiej.

W czasach jednak ostatnich wśród kłopotów i trudów życia codziennego, wyścigu w chwytaniu dobrodziejstw postępu, zapominamy o naszej przeszłości, zatracamy własną kulturę ludową, której zanik jest uszczupleniem ogólnej kultury polskiej. Pamiętać zarazem należy, że dalszy rozwój kultury polskiej opierać się może jedynie na własnej kulturze ludowej, a nie na obcych tworach, które jak szybko przyjmujemy, tak szybko je tracimy.

Powrót do swojszczyzny.

We wszystkich powiatach naszego kraju daje się zauważyć nawrót do stroju, obyczaju i sztuki ludowej. Odżywają starodawne śpiewy, melodie i tańce. Znajdują one uznanie nie tylko u swoich ale także wywołują podziw u obcych.

Strój krakowski nie jest strojem ludności powiatu gorlickiego.

O wiele gorzej sprawa ta przedstawia się w powiecie gorlickim. Tu zapomniano o pięknych tradycjach. W stroju rozpanoszyła się wszechstronnie czarna tandeta lub błyszcząca pstrokacizna bez stylu i własnego wzoru, oparta na motywach obcych, nie polskich. Wprawdzie tu i ówdzie strój krakowski, nie jest strojem ludności powiatu gorlickiego.

Nie jest to ładne co się świeci, ale to jest piękne co nasze, starodawne, nasze.

Apel.

Powiatowy Komitet Regionalny w Gorlicach rozpoczynając swą pracę zwraca się do Społeczeństwa Powiatu Gorlickiego z apelem, a zwłaszcza do wszystkich Organizacji Społecznych, Duchowieństwa, Nauczycielstwa i Działaczy społecznych, aby propagowali i popierali na naszym terenie własny strój ludowy.

Niech ludność powiatu gorlickiego w własnych strojach regionalnych uświetnia wszystkie uroczystości państwowe, narodowe, kościelne i ludowe.

Regionalny strój powiatu gorlickiego.

Typowy polski strój ludowy w powiecie gorlickim dla mężczyzn składa się z białej lnianej koszuli z wykładanym kołnierzem, siwej kamizelki z guzikami, siwych lub zgrzebnych spodni, butów z cholewami, czapki kremki (żarna) lub słomianego kapelusza, oraz płóciennicy lub białej cuwy.

Strój dla dziewcząt w zachodniej części powiatu (Szalowa, Łużna i okolica) składa się z białej haftowanej koszuli, białej spódnicy (fartuch) karmazynowego (czerwonego) gorsetu, karmazynowej zapaski z białą koronką (siatką) u spodu. We wschodniej części powiatu (Moszczenica, Zagórzany i okolica) kolor gorsetu i zapaski jest szafirowy (siwy). Gorsety nie posiadają świecących ozdób tylko wokół brzegów ząbkowatą krepinkę. — O szczegółach stroju bliższych informacji udziela Okręgowe Tow. Rolnicze w Gorlicach.

Premie.

Powiatowy Komitet Regionalny zaznacza, że poszczególne osoby, czy też organizacje, które własnym wysiłkiem przyczynią się do przywrócenia dawnego stroju będą miały pierwszeństwo udziału we wszystkich imprezach, zniżkowych wycieczkach, a także w miarę zebranych na ten cel funduszów otrzymają odpowiednie premie.

W Gorlicach, dnia 25 maja 1938 r.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu Regionalnego w Gorlicach:
Mgr STYCZYŃSKI JULIAN,
Starosta Powiatowy.

Członkowie P. K. R.

inż. Boczek Franciszek,
Byszewski Wacław,
Mgr Fusek Witold,
Gunia Franciszek,
Jemioło Kunegunda,
Jodłowski Teodozy,
Inż. Jurek Klemens,
Inż. Issmerówna Wanda,
Kwaskowski Andrzej,
Klenk Roman,
Mgr Malewski Zygmunt,
Mgr Mołodecki Tadeusz,
Oleksy Tomasz,
Dr Siokało Jarosław,
Tamasik Jan,
Wójcik Adam.

Ponad pół miliona złotych na budowę szkół w wojew. Krakowskim i Kieleckim

Jak już donosiliśmy, Zarząd Krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow. rozwija z roku na rok coraz żywszą działalność w zakresie budownictwa szkolnego i dostarczania szkołom pomocy naukowych.

Gminy i Gromady w Okręgu Krakowskim dążą do wykończenia w br. przy pomocy T-wa 800 izb szkolnych i 49 mieszkań nauczycielskich, a planują rozpoczęcie 850 izb szkolnych i 23 mieszkań nauczycielskich.

Od T-wa domagają się pomocy pieniężnej. Nadesłane zapotrzebowania wynoszą 2 i 1|2 miliona złotych.

Zarząd Okręgu licząc na ofiarność społeczeństwa, przyznał na bież. rok gminom pomoc finansową w kwocie 544 000 zł na budowę szkół, z czego na kończenie budów przeznaczył 115.000 zł i na nowe budowle 114.500 zł.

Dokonany rozdział pożyczek i zasiłków przyznanych przez T-wo gminom i gromadom na budowę szkół obrazuje najlepiej przytoczone niżej zestawienie cyfrowe funduszów na poszczególne obwody szkolne:

Obw. Biała: (pow. bialski, żywiecki) 37 tys. zł, Obw. Gorlice: (pow. gorlicki, jasielski) 26 tys. zł, Obw. Kraków-Miasto: 10 tys. zł, Obw. Kraków-Powiat: (pow. bocheński, chrzanowski, krakowski) 35 tys. zł, Obw. Mielec: (pow. dębicki, mielecki) 24.500 zł, Obw. Nowy Sącz: (pow. limanowski, nowosądecki) 33 500 zł, Obw. Nowy Targ: (pow. nowotarski) 24.500 zł, Obw. Tarnów: (pow. brzeski, dąbrowski, tarnowski) 33 tys. zł, Obw. Wadowice: (pow. myślenicki, wadowicki) 25 500 zł.

Obw. Busko: (pow. pińczowski, stopnicki) 34.500 zł, Obw. Częstochowa: (pow. częstochowski) 34 tys. zł, Obw. Kielce: (pow. jędrzejowski, kielecki, włoszczowski) 41 tys. zł, Obw. Końskie: (pow. konecki, opoczyński) 22.500 zł, Obw. Miechów: (pow. miechowski, olkuski) 28.500 zł, Obw. Ostrowiec: (pow. iłżecki, opatowski, sandomierski) 39 500 zł, Obw. Radom: (pow. radomski, kozienicki) 39 tys. zł, Obw. Sosnowiec: (pow. będziński, zawierciański) 51 tys. zł.

Dostarczone szkołom pomoce naukowe oraz nadchodzące już zamówienia będą kosztować 200.000 zł.

Aby to zasłużone dla sprawy szkolnictwa powszechnego Towarzystwo mogło w zupełności zrealizować ogrom swego szczytnego zamierzenia, musi w ciągu br. w drodze składek, imprez dochodowych uzyskać około 750.000 zł.

O 3|4 miljona złotych wołają budujące się szkoły! Woła 4000 szkół potrzebujących pomocy nauoowych!

Liczba dzieci w wieku szkolnym z każdym rokiem wzrasta i co rok będzie potrzeba więcej izb szkolnych. Tysiące kandydatów nauczycielskich czeka na zatrudnienie, którego nie może uzyskać z powodu braku warsztatu pracy.

Wobec tej sytuacji nie powinien znaleść się ani jeden obywatel, któryby czynnie nie poparł akcji Towarzystwa P. B. P. S. P.

Już wkrótce Konkurs „Głosu Podhala“

Pomnijcie o 20-leciu odzyskania Polski

W listopadzie br. wypada 20-ta rocznica odzyskania Niepodległości. Słuszne, byśmy w tym dniu zwrócili się z myślą ku tym, co w walce o wolność polegli, byśmy odwiedzili mogiły tych, co własną krwią za nasz byt państwowy zapłacili.

Razem z nami powinna iść cała młodzież, należy ją oprowadzić po wszystkich cmentarzach wojennych, rozsianych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, odczytać zwolna nazwiska i młody wiek poległych w obronie Lwowa, w bojach legionowych, w walkach o obronę Warszawy, należy powiedzieć: ...Jesteśmy wolni dlatego, że ci, spoczywający tutaj, polegli. Wzrośliśmy na ich milczącej zasłudze. Ułożyli się, jak wbijane w ziemię pale, stanowiące fundament ogromnego gmachu. Ten gmach — to Rzeczpospolita. I wy musicie być do nich podobni. I wy musicie złożyć daninę krwi, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Danina krwi jest piękną i dostojną rzeczą. Dulce et decorum est pro patria mori..

Tak powinniśmy uczynić i takie słowa powiedzieć. Lecz nie uczynimy tego i nic nie powiemy. Bo jakże, jakże pokazać młodym groby bohaterów zapomniane, mogiły zapadłe, cmentarze nieogrodzone, próżne krzyże, na których już nikt nazwiska na próchniejącej desce wypisanego nie odczyta? Kto się odważy tam pójść, nie płonąc ze wstydu? A młodzież co powie, patrząc na to opuszczenie? Albo że ofiara poległych nie była ważną i wielką, albo że społeczeństwo nie było jej godne..

W tych słowach nie ma przesady. Polacy nie dbają o swoich zmarłych i nie pamiętają o ich grobach. Jesteśmy pod tym względem nieomal ostatnimi w Europie. A przecież pietyzm w stosunku do tych, co odeszli, nam życie dając, jest ważnym sprawdzianem kultury narodu. Jest dowodem trwałości i rozciągłości rasy.

Niestrudzone Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów czyni, co może. Ze wzruszającą wytrwałością przypomina, prosi, zabiega, kołace. Czasem wykołace jakąś pomoc od rządu, od wojska.. od społeczeństwa nie otrzymuje nic. Któż zaś, jeśli nie społeczeństwo, jest w pierwszym rzędzie do tej opieki obowiązanym? Polegli bohaterowie skąd przyszli? Z obczyzny? Nie wzrośli pośród nas? Nie mająż tu swoich rodzin i krewniaków? Nie istniejąż organizacje, w których byli członkami?

Widno nie. Na przeszło milionowe miasto, jakim jest Warszawa, Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów liczy 150 członków (wyraźnie: sto pięćdziesiąt). Poza Warszawą odsetek ten pozostaje również znikomy.

Z góry można przewidzieć: że społeczeństwo jest ubogie, wyssane licznymi składkami, że tyle nędzy wśród żywych, iż nie pora myśleć o zmarłych, którzy już niczego nie potrzebują itd.

Nieistotne to argumenty. Nikt nie jest tak biedny, by nie mógł ofiarować jeszcze grosza. A tu doprawdy dosłownie chodzi o grosze. Grosz wystarczy pod warunkiem, że złoży go każdy.

I myli się, ktoby mniemał, że mogiły są rzeczą martwą, nie posiadającą w życiu narodu znaczenia, przeciwnie. Takie mogiły są żywe. Są zbiornicami zapału i energii. Z nich wyrasta przyszły

Uroczystość Polsko-Amerykańsko-Litewska



W Wilkes Barre w stanie Pensylwania, w sposób piękny i oryginalny uczczono wspaniałą uroczystością porozumienie polsko-litewskie.

Na zdjęciu fragment z tej uroczystości, a mianowicie personifikacja zgody polsko-litewskiej.

Stany Zjednoczone przedstawia p. Dorothy James, córka kandydata na gubernatora stanu, która proklamuje zgodę i porozumienie.

Polskę wyobraża wybrana przez ludność polską stanu Pensylwania p. Irena Lester, zaś symbolem Litwy jest p. Eleonor Pikitis, wybrana przez ludność litewską z Wyoming Valley.

Stanisław Klemensiewicz (N. Sącz)

Nazwy ulic Nowego Sącza

1)

Codziennie przechodzimy szeregiem ulic miasta Nowego Sącza, Jagiellońską np. czy Długosza, nie zastanawiając się nigdy nad tym, dlaczego ulice te — takie właśnie nosza nazwy, a co dalej, nie znając bardzo często nawet nazw ulic, którymi tysiące razy przechodziliśmy. Na 33.000 mieszkańców naszego miasta, nie wiem, czy znaleźlibyśmy stu, którzyby potrafili dać informację, gdzie i w jakiej dzielnicy jakaś ulica leży! Zna je jedynie dobrze... notariusz, jeżdżący protestować weksle, mniej dobrze listonosz, zmieniający bardzo często rejony, ma wielkie trudności i policjant, szczególnie nowoprzeniesiony, nie mając kieszonkowego spisu ulic.

Ale to ostatecznie nic dziwnego! Miasta rozbudowują się, rozszerzają, stwarzają nowe, odległe dzielnice, wytyczają nowe ulice i place, które już z chwilą powstania pierwszego domu muszą otrzymać nazwę. Głowią się nad tym magistraty, sięgając do historii, geografii, zasłużonych mężów i td. i td. Równocześnie jednak zachowują się nazwy dawne, od niepamiętnych czasów używane których geneza i znaczenie są nam często dzisiaj niezrozumiałe. Nie tyle z punktu widzenia statystyki (co jednak jest również interesującym) — ile historii miasta i związanych z nią przejawów życiowych, jest rzeczą ciekawą, zastanowić się nad tym: jaka dalej dlaczego pewne dzielnice, place czy ulice, tak właśnie się nazywają, a co w niniejszym artykule będę starał się przeprowadzić i wyjaśnić!

Średniowieczny N. Sącz, otoczony murami i zajmujący niewielką przestrzeń ma stosunkowo małe ulice: Polska (Dziś Kazimierza), Szpitalna (dziś P. Skargi) Młyńska (dziś Lwowska), Drwalska (dziś część Jagiellońskiej) Różana (dziś Pijarska) Furmańska czyli Węgierska (dziś Kościuszki, wreszcie Św. Ducha (jedyna nazwa dochowana dotąd). Istnieją nadto dwa przedmieścia: większe tzw. Węgierskie z ulicami: Długą (dziś Jagiellońską od Kiosku do ul. Pierackiego) i Średnią (dziś Długosza) oraz mniejsze tzw. Zakamienica (dziś Piekło) W śródmieściu spotykamy się zdzielnicą: Biskupie (dziś więzienie i sąd), poza murami z dzielnicą: Roratne (dziś Wólki), gdzie leżą sady miejskie, z których dochód przeznaczony był na nabożeństwo: roraty.

A teraz przejdźmy do dzielnic i przedmieść nowszych, które może oficjalnie noszą nieraz inne określenia, których jednak potoczne nazwy są tak zakorzenione i powszechnie używane, że przetrwały do dziś dnia a i nadal się

Czyn. Na nich syci się legenda. One rozjaśniają szarość lat nadejść mogących. Któż nie wie, jaką rolę w zmartwychwstaniu Polski odegrały stare mogiły powstańcze?

Przeto musimy dopomóc Towarzystwu Opieki nad Grobami Bohaterów, by przed 20 rocznicą odzyskania Niepodległości wszystkie groby żołnierzy z czasów Wielkiej Wojny i wojny polsko rosyjskiej zostały nareszcze uporządkowane, otoczone staraniem, zaopatrzone w krzyże i tabliczki z nazwiskiem i datą. Należy się do tego zabrać jak najszybciej. Czasu mało. Nie można tracić go więcej. Akcję trzeba rozpocząć natychmiast. Pisma polskie niech otworzą rubryki na ten cel, a społeczeństwo niech odpowie na wezwanie szczerym, masowym porywem. Bo cel jest ważny, a zaniedbanie go stawia pod znakiem zapytania: nasz patriotyzm, naszą kulturę, naszą godność osobistą, naszą przynależność do Europy, a przede wszystkim: cenę, w jakiej mamy wolność.

Zofia Kossak-Szczucka.

Pieśń Nowosądeckiej Ziemi w „Dniach Krakowa"

(Kl.) W ramach „Dni Krakowa" odbył się w ubiegły tydzień w Krakowie udały występ ludowy Sądeczan, pod nazwą „Pieśń nowosądeckiej ziemi".

Wystąpiła kapela ludowa p. Józefowskiego z Rojówki, która odegrała szereg utworów regionalnych z przyśpiewkami. Następnie zespół taneczny odtańczył „Ciętą polkę" i „zbójnickiego" — oraz nastąpiły inscenizacje piosenek ludowych: „jabłonka" i „przepióreczka". Suita pieśni ludowych Ziemi Sądeckiej została wykonaną przez mieszany chór ludowy ze Świątnik Górnych.

Występ podobał się ogólnie, o czym świadczyły rzęsiste brawa. Opracowali występ p. M. Mikuta i p. J. Czech ze St. Sącza.

Nadzwyczajny Zjazd T.S.L.

W dniu 12 czerwca br. obradował w Krakowie w sali Starego Teatru Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów T.S.L.

Obrady Zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Anny. W czasie nabożeństwa śpiewał znany chór młodzieży pod kierownictwem p. Suwary.

Zjazd obradował przez dwa dni, a to: w dniu 11 czerwca br. w salach Zarządu Miejskiego w Krakowie, gdzie główne obrady skupiały się w Komisji Statutowej. Obok tej Komisji pracowały ponadto: Komisja półkolonii letnich, oraz Komisja oświatowa z referatem dyr. Dracza pt. »Internatowy Uniwersytet Wiejski T. S. L.«.

Plenum Zjazdu, obradujące w dniu 12. VI. przy udziale ponad 450 delegatów, pod przewodnictwem p. prezesa Witołda Ostrowskiego uchwaliło przepracowany na Komisji Statutowej projekt nowego statutu. Referentem statutu był dr. Czesław Studentowicz, prezes Koła T. S. L. w Kętach.

Uchwalony statut T.S.L. zawiera cały szereg znamiennych postanowień, odnoszących się do organizacji samego Towarzystwa i jego pracy. Zmiana statutu stała się koniecznością wobec rozrostu Towarzystwa, wyrażającego się w liczbie przeszło 500 Kół i blisko 2.000 Czytelń. Nowa organizacja Towarzystwa ustalona w nowym statucie ułatwi dalszy rozwój Towarzystwa. Uchwalony statut jest statutem ramowym, a szczegóły organizacyjne znajdą swe miejsca w regulaminach.

Pełne zainteresowanie wywołały omiawiane ponadto na Zjeździe sprawy organizowania internatowych Uniwersytetów Wiejskich T.S.L. oraz półkolonie letnie T.S.L.

W bieżącym roku rozpoczął działalność Internatowy Uniwersytet Wiejski T.S.L. w Ohladowie. Zainteresowanie pracami Uniwersytetu wywołało zgodne żądanie delegatów Towarzystwa stworzenie możliwie największej liczby podobnych Internatowych Uniwersytetów Wiejskich, a w każdym razie zorganizowanie w najbliższym czasie jeszcze jednego Uniwersytetu Wiejsikego na terenie województwa krakowskiego.

Zagadnienie półkolonii letnich referowane przez instr. J. Sietnickiego, mające w pracach Towarzystwa już swoją pozycję, utwierdzoną poważnymi wynikami tych prac, nabiera coraz większego znaczenia. Projektowane zorganizowanie poważnej ilości półkolonij letnich T.S.L. do 2.000 i objęcie nimi około 80.000 dzieci, zagadnienie sfinansowania tego planu, zorganizowania kierownictwa, zaspokojenia potraw i terenów o narodowości mieszanej i należytego spełnienia przez półkolonie ich roli wychowawczej i uświadomienia narodowego polskiego — spotkały się z pełnym zrozumieniem ważności stanowiskiem delegatów całego Towarzystwa.

Obrady Zjazdu zakończono uchwaleniem podziękowania dla Gminy miasta Krakowa za użyczenie sal Zarządu Miejskiego oraz za urządzenie dla delegatów Towarzystwa bezpłatnego przedstawienia »Gałązki Rozmarynu« w Teatrze Miejskim.

Czy wiecie, że...

Napoleon Bonaparte był jednym z największych autorytetów o etykiecie towarzyskiej i napisał na ten temat dzieło, które do dzisiejszego dnia jest wyrocznią w sprawach dobrego wychowania.

* * *

W niektórych okolicach Persji obyczaj nakazuje, by panowie przy zapoznaniu się z paniami — padali na kolana i całowali buciki damy.

* * *

Twarz tak samo jak i figura ludzka znajduje się w najlepszej formie w dwudziestym pierwszym roku życia.

utrzymywać będą. Tu spotykamy nazwy: Piekło, na Rurach, Hamry, Kaduk, Przetakówka, Dąbrówka, i Kolonia i i. Skąd powstały one i co właściwie oznaczają?

Odpowiedź na to trudna, bo w źródłach historycznych nie wielę wskazówek a w tradycji wiele i rozmaitych tłumaczeń. Nazwa **„Piekło"** (Zakamienica) pochodzi od karczmy, która stała naprzeciw wylotu ul. Kochanowskiego, gdzie często przychodziło do »piekielnych« awantur i bijatyk. Zgorszeni tym mieszczanie nazwali karczmę Piekłem, która to nazwa przeszła zwolna na dzielnicę za Kamienicą, dowodem czego dzisiejsza nazwa »Stare Piekło«, w odróżnieniu od Załubincza.

Nazwa **„Na Rurach"**, którą oznaczona jest dziś oficjalnie tylko jedna ulica, której jednak używa się powszechnie na określenie dzielnicy — jest pozostałością wybitnie historyczną. Oto już w r. 1465. na mocy specjalnego przywileju Kazimierza Jagiellończyka, buduje Nowy Sącz wodociągi (!) a wodę sprowadza drewnianymi rurami z Roszkowic. Rury idą pod ziemią, jedynie ponad Kamienicą są oparte na drewnianych kobylicach; stąd nazwa »Na rurach«, jako określenie tej części miasta, poprzez którą prowadziły średniowieczne rury wodociągowe. Zaznaczyć należy, że wielokrotnie, przy budowach natrafiano na dobrze zachowane szczątki tych rur średniowiecznych.

„Hamrami" nazywają w potocznej mowie okolice fabryki Rossmanitha, cmentarza i Białego Klasztoru. Jest to nazwa stara, z którą się już w 1611 r. spotykamy. (Ustawy cechu kowalskiego, sierparskiego, ślusarskiego i td.) a pochodzi od licznych »hamerni« (z niem. młot) tj. fabryczek sierparskich i kowalskich, które tu od niepamiętnych czasów, nad Kamienicą i młynówką stały. Tu wyrabiano w średniowieczu i później sierpy, klingi do mieczów i tp. — które tysiącami sprzedawano na całą Polskę, spławiając tratwami: Dunajcem.

Nazwa **„Wólki"**, napotykana zresztą i w innych miastach pochodzi od słowa: wólka, które oznaczało małe, łąkowate, często zarośnięte krzakami poletko. U nas nad Żeglarką i dalej ku Dunajcowi mieściły się, jak już wspomniałem sady miejskie, pastwiska i drobne role przedmiejskie, skąd nazwa dzielnicy.

„Dąbrówka", do niedawna odrębna gmina pochodzi od dąbrowy, a więc lasu dębowego, która to nazwa jest powszechną w całej Polsce. Wszaksze nawet i w powiecie nawosądeckim mamy, na północ osiedle pod nazwą: Dąbrowa.

C. d. n.



Piękny kościółek w Rabce

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

BILANS ROCZNY (Netto) w 1937 r.

STAN CZYNNY

	Zł	gr	Zł	gr
1. Kasa i sumy do dyspozycji:				
a) gotowizna	2.131	62		
b) pozostałość w Bku Pol. i P. K. O.	3.519	92		
c) pozost. w Bkach Państw. i Kom. .	322	—	5.973	54
2. Papiery wartościowe:				
a) papiery państwowe . . .	400	—		
b) listy zastawne i obligacje . .	9.432	—		
c) obligacje związków komunal. .	4.050	—		
d) akcje Banku Polskiego . .	112	75	13.994	75
3. Pożyczki wekslowe:			369.439	77
4. Weksle protestowane i zaskarżone .			152.258	36
5. Pożyczki termin. Zakł. Zast. . .			106.897	—
6. Pożyczki na skrypty dłużne . .			373.375	89
7. Pożyczki hipoteczne . . .			1.053.960	57
8. Należność z tyt. układu konwers. .			222.172	12
9. Odsetki zaległe			22.120	—
10. Nieruchomości			399.398	55
11. Ruchomości			6.078	91
12. Rożne			37.472	36
13. Sumy przechodnie (rozl. międzyokr.)			4.087	40
Razem . . .			2,767.229	22
14. Depozyty	295.598	65		
15. Inkaso	43.738	43	339.337	08
Ogółem . .			3,106.566	30

STAN BIERNY

	Zł	gr	Zł	gr
1. Kapitał zakładowy . . .			50.000	—
2. Fundusz zasobowy . . .			248.659	66
3. Fundusze specjalne:				
a) fund. na pokrycie nieściąg. pret. .	19.246	45		
b) zasob. Zakładu Zastaw. . .	3.689	26	22.935	71
4. Fundusz amort. nieruchom. . .			26.430	39
5. Wkłady oszczędności:				
a) instytucji (203 kont) . . .	525.662	42		
b) osób fizycz. (4.516 kont) . .	1,486.808	97	2,012.471	39
6. Rachunki bieżące (15 kont) . .			15.449	38
7. Zobowiązania inkasowe . . .			5.686	48
8. Redyskonto weksli: . . .				
a) w Banku Polskim . . .	153.746	66		
b) w Bankach Państwowych . .	49.970	—		
c) w Bankach Komun. i K. K. O. .	12.115	—	215.831	66
9. Kredyty udzielone Kasie:				
a) przez Banki Państwowe . .	16.135	50		
b) przez inne instytucje . . .	110.735	75	126.871	25
10. Różne			23.691	31
11. Sumy przechodnie (rozl. międzyokr.)			15.562	19
12. Nadwyżka za rok sprawozdawczy .			3.639	80
			2,767.229	22
13. Różni za depozyty . . .	295.598	65		
14. Różni za inkaso	43.738	43	339.337	08
Ogółem . .			3,106.566	30

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA R. 1937

STRATY

	Zł	gr	Zł	gr
1. Odsetki wypłacone i dopisane:				
a) od wkładów oszczędnościowych .	101.767	38		
b) od rachunków bieżących . .	117	78		
c) od redyskontu weksli . . .	10.693	82		
d) od zastawów i kredytów . .	4.061	27	116.640	25
2. Koszty administracyjne:				
a) wydatki osobowe . . .	60.981	46		
b) wydatki rzeczowe . . .	15.382	63		
c) świadczenia socjalne . . .	2.992	80	79.356	89
3. Administracja nieruchomości . .			9.045	13
4. Amortyzacja:				
a) nieruchomości	3.993	99		
b) ruchomości	1.922	09	5.916	08
5. Odpisy na dłużnikach . . .			1.045	19
6. Różnice kurs. na pap. wart. . .			1.450	98
7. Różne			75.375	26
8. Nadwyżka			3.639	80
			292.469	58

ZYSKI

	Zł	gr	Zł	gr
1. Odsetki pobrane i dopisane:				
a) od weksli	71.492	62		
b) od poż. term. na zastaw . .	17.960	70		
c) od poż. hipotecznych . . .	151.784	21		
d) od papierów wartościowych . .	1.004	55		
e) od lokat w K. K. O. i Bankach .	298	90		
f) różne inne	17.036	33	259.577	31
2. Prowizje pobrane			3.938	53
3. Różnice kursowe na pap. wart. .			1.120	15
4. Dochód z nieruchomości . . .			18.521	80
5. Opłaty na koszty administracyjne .			3.793	21
6. Różne dochody			5.518	58
			292.469	58

KOMISJA REWIZYJNA:

Borowicz Władysław w. r.
Wąsowicz Tadeusz w. r.
Dr. Kozaczka Adam w. r.
Dr. Steinmetz Mojżesz w. r.

DYREKCJA:

Adamczyk Władysław, Dyr. Zarządzający,
Alexander Eugeniusz, Zast. Dyr. Zarz.
Górka Łucjan, Członek Dyrekcji,
Tenzer Salamon, „ „
Dr. Zaranek Stanisław, „

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika od dnia 19. VI do dnia 25.VI 1938 r.

W niedzielę, dn. 19. VI w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 jak zwykle nadana zostanie Gazetka Rolnicza. O godz. 9.00 — pogadankę z cyklu »Organizacja gospodarstw« pt. »Organizacja gospodarstw na usługach wsi« wygłosi inż, Kazimierz Burnos. W przerwie o godz. 8.35 kilka popularnych utworów odegra zespół harmonistów Wacława Suchockiego i Siecia.

W południowej audycji dla wsi o godz, 15.00 — »Przegląd rynków produktów rolnych«. O godz. 15.15 nadana zostanie druga z kolei w programie letnim audycja dla młodzieży wiejskiej pt. »Na Kujawach« w opracowaniu Stefana Strausa. Tym razem audycję przygotowuje Rozgłośnia Poznańska. Kiedy wieś ukończy najważniejsze roboty wiosenne i odpoczywa jakgdyby na zapas przed żniwami w południe niedzielne, porządek domu utrzymują starsi a młodzież zbiera się w świetlicach, chodzi na pogwarki lub urządza wieczorynki. Wiedy zwykle wre wesoła zabawa przy muzyce, młodzi poznają i w rezultacie w jakiś czas potem do dziewcząt przychodzą swaty. Jedną z okolic gdzie śpiewy, tańce, gry i gawędy są głównym tworzywem artystycznym tych wieczorynek – są Kujawy.

O godz. 15.45 gawędę »Co słychać wśród rolników« wygłosi z Poznania red. Józef Rączkowski. O godz. 16.00 – nadana zostanie druga z kolei audycja pt. »Zabłocie idzie ku światu« w opracowaniu St. Dębowskiego. Jest to rodzaj opowieści mówionej, w której słuchacze będą mogli śledzić za rozwojem życia tej wsi, poznają inicjatywę i ambicje wybitniejszych działaczy wiejskich, słowem, wezmą udział w kulturalnym dźwiganiu się Zabłocia.

W poniedziałek, dn. 20 VI o godz. 21.00 – pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. »Pierwszy miesiąc przetwórstwa« wygłosi inż. J. Supińska.

We wtorek, dn. 21.VI o godz. 21.00 — Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

We środę, dn. 22 VI. o godz. 21.00 pogadankę p. t. »Jak zbudować piorunochron« wygłosi młody rolnik z pów. Piotrkowskiego Ignacy Nojek.

W czwartek dn. 23 VI. o godz. 21.00 »Nowiny Leśne« w opracowaniu red. Chocilskiego.

W piątek dnia 24 VI o godz. 21.00 — Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowski.

W sobotę dn. 25 VI. o godz. 21.00 – pogadanka aktualna p. t. »Ochrona mienia i bezpieczeństwo na wsi«.

Z Ziemi Gorlickiej

Powiat gorlicki na FON. Miasto i powiat Gorlicki pozostają pod wrażeniem uroczystości związanych z ofiarowaniem trzech ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo powiatu gorlickiego na rzecz nowosądeckiego pułku Strzelców Podhalańskich. Uroczystość ta odbyła się 15 maja br. przy udziale: przedstawiciela wojskowości ppłk. Zygmunta Bezeka, władz państwowych i samorządowych, oraz licznie zgromadzonej publiczności. Z tej okazji, dla zamanifestowania łączności powiatu z Armią, miasta Gorlice i Biecz nadały obywatelstwo honorowe Pułkowi Strzelców Podhalańskich. Uzupełnieniem tych podniosłych uroczystości było ufundowanie i ofiarowanie dwóch koni wierzchowych dla kawalerii KOP. w niedzielę dnia 12 czerwca br. Ponadto nadwyżkę uzyskaną ze zbiórki na FON. przeznaczył Komitet Obywatelski na rzecz budowy świetlicy żołnierskiej w Nowym Sączu.

Poświęcenie sztandaru Związku Ochotników. W niedzielę dnia 12-go czerwca br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Ochotników w Gorlicach. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Prałat K. Litwin, poczem podniosłe kazanie wygłosił b. ochotnik ks. Ludwik Szelągowski, gwardian O. O. Reformatów w Bieczu. Następnie imieniem Komitetu przemówił Starosta Mgr Styczyński, wręczając z kolei sztandar przedstawicielowi wojskowości mjr. Wójcikowi, który przekazał go do rąk Prezesa Oddziału p. Stanisławowi Safiakowi. Po wbiciu gwoździ do sztandaru, odbyła się defilada oddziałów wojska, PW. i WF. oraz organizacyj i związków społecznych.

Nowa Dyrekcja K. K. O. — W związku ze sanacją Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego, Rada Kasy na ostatnim posiedzeniu dokonała wyboru nowej Dyrekcji K. K. O., której skład przedstawia się następująco: Dyrektor zarządzający p. Włodzimierz Hoszowski, dotychczasowy Dyrektor K. K. O. w Samborze, — zastępca Dyrektora zarządzającego p. Mieczysław Kochański, — członek Dyrekcji p. Kazimierz Murdziński.

Święto PW. i WF. W niedzielę 12-go czerwca br. odbyło się doroczne Święto PW. i WF. przy udziale przedstawicieli wojskowości płk. dypl. Krajewskiego i mjr. Wójcika, oraz licznym udziale młodzieży i organizacji PW. i WF. Szczegółowe wyniki zawodów podamy dodatkowo.

Nowy Zarząd Federacji PZOO. Na ostatnim posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu Federacji na następną 2-letnią kadencję, wskład którego weszli: prezes Andrzej Kwaskowski Burmistrz miasta Gorlic, wiceprezesi Hipolit Siezieniewski, prezes Z. O. R. i Józef Wróżek prezes Związku Inwalidów, sekretarz Mieczysław Piotrowski.

Rozwój OZN. w powiecie. Obóz Zjednoczenia Narodowego kierowany przez prezesa inspektora Franciszka Gunię, wykazuje stały i systematyczny rozwój. We wszystkich gminach zostały zorganizowane Oddziały OZN. a ilość członków przekroczyła cyfrę 1 000 osób, w związku z czym OZN. przystąpił do otwarcia własnego lokalu i sekretariatu w Gorlicach.

Budowa szkoły powszechnej imienia Generała Pierackiego. Budowa nowoczesnej szkoły powszechnej, prowadzona niezwykle intenzywnie z rozmachem i z wielkim wysiłkiem przez Zarząd Miejski z burmistrzem Andrzejem Kwaskowskim na czele, znajduje się w pełnym toku i przypuszczalnie jeszcze w październiku br. zostanie oddana do użytku publicznego. Szkoła zostanie nazwana imieniem Ministra śp. Gen. Bronisława Pierackiego, który z pochodzenia był Gorliczaninem.

Z ziemi Limanowskiej

Pan wicewojewoda w Limanowskim. W dniu wczorajszym przybyli na teren powiatu limanowskiego Pan Wicewojewoda Krakowski Dr. Małaszyński w towarzystwie naczelnika Wydziału Opieki społecznej Dr. Mackl, Naczelnika Wydziału Wodnego inż. Bielańskiego i inż. Pietruszewskiego Kierownika Państw. Zarządu Wodnego z N. Sącza.

Wymienieni zwiedzili prace, prowadzone przy budowie dróg na terenie gromad Lubomierz, Niedźwiedź, Olszówka i Konina, gdzie oberwała się góra i uniemożliwia jakikolwiek przejazd.

Następnie Pan Wicewojewoda w towarzystwie wymienionych naczelników Wydziałów i starosty powiatowego Dr. Nowaka, zwiedził tereny gromad Laskowa, Kamionka Mała i Krosna, gdzie przeszła w ostatnio katastrofalna burza i powódź, udzielając największej poszkodowanym doraźnych zapomóg pieniężnych.

„Święto Pieśni“. W niedzielę dnia 12 czerwca 1938 r. szkoły rejonu Sowlin, urządziły w lasku »Dębiny« Święto Pieśni. Na program złożyły się: tańce ludowe i rytmiczne, w wykonaniu uczniów i uczennic szkół powszechnych oraz śpiewy chóralne, które prowadził Franciszek Skoczeń, kierownik szkoły w Sowlinach i Stanisław Odziomek, kierownik szkoły z Łososiny Górnej.

W święcie wzięło udział około 600 dzieci z najbliższych okolic i ludność. Wykonawców pieśni chóralnych i poszczególne zespoły, publiczność hucznie oklaskiwała, dając w ten sposób dowód uznania za piękną rozrywkę.

Na Święto Pieśni przybył Inspektor szkolny Edmund Pytlarz z N. Sącza i Starosta powiatowy Dr. Nowak z Limanowej. Przygrywały do samego końca uroczystości 2 orkiestry, dzięki czemu całodzienny program Święta upłynął pod znakiem wielkiego zadowolenia.

Po programie urządzono dla dzieci wspólny podwieczorek, po czym poszczególne zespoły odjechały wozami do swych okolic.

T. B.

Teatr Robotniczy w N. Sączu.

Gałązka Rozmarynu

sztuka w 5 odsłonach Z. Nowakowskiego.

Trzeba było 20 lat naszej nowej Niepodległości, ażeby nareszcie ukazała się sztuka, którą – gdyby nie jej teatralna forma, można śmiało nazwać eposem, eposem bohaterstwa i serca! Trzeba było 20 lat, by ze sceny rozdwoniło się ono słowo, co nie ubrane w koturny, panegiryk czy otoczone dymem wątpliwych kadzideł – jeno wierne rzeczywistości – bierze nas głęboko za serce, nas wszystkich, i tych i tamtych, dowodem czego choćby to, iż sztukę wystawił Teatr Robotniczy. I kiedy patrzymy na akcję, przysłuchujemy się prostym, ale jakże szczerym słowom postaci scenicznych, kiedy widzimy ich odmalowanych wiernie z rzeczywistości, nie ubranych w patos, czy sztuczne szaty elitarnej purpury, kiedy patrzymy na oną niejednolitą kulturą, wychowaniem czy stanowiskiem gromadę, którą wiąże On i wielkie, bohaterskie, pełne poświęceń i wzajemnego umiłowania serca – nie dziwimy się, że dzisiejsze »leguny« trzymają się tak razem. Kto z dzisiejszych, stwiejących już niejednokrotnie wojenników przeżył Łowczówek i widział śmierć Betona i Iskry, kto własnymi rękoma układał ich do snu wiecznego, z płaczem serdecznym — ten przez całe życie nie zapomni towarzyszy tej doli i niedoli, tych smutków i radości, które były udziałem Ich i Jego. I jeśli zastanawiam się nad tym, dlaczego »legun« p. Zygmunt Nowakowski dopiero dziś, po 20-tu latach napisał tę górną sztukę, dochodzę do przekonania, że natchnienie wypłynęło z pewnej może goryczy subiektywnej i społecznej, goryczy – która wcisnęła pióro do rąk dramaturgowi, aby powiedział społeczeństwu a może i... samemu sobie: »Patrzcie! Takimiśmy byli wszyscy tam... wtedy! Czy dziwicie się, żeśmy ostali i na starość jednacy! Nas w szystkich wiąże śmierć Betona czy Iskry, my pamiętamy, kto wśród gradu kul, wspierał nas swym ramieniem, my pamiętamy dobrze panów nr. I, II, III, IV i tysiące! I tu największa zasługa autora!

»Gałązka rozmarynu« to obrazy przeniesione wiernie z życia na scenę. A więc »Oleandry«, z r. 1914, pobór, umundurowanie, skrobanie ziemniaków, ćwiczenia — wizja... rzeczywistość historyczna. A potem Kielce, pierwsze dni entuzjazmu, wojenna zaprawa, wreszcie Laski, Łowczówek i Nida: bohaterstwo, walka zmaganie. A poprzez pięć obrazów: serce! Kogoż tam niema! (jako było w rzeczywistości) Hrabia i andrus, fryzjer i malarz, profesor i mówca socjalistyczny, żyd, góral, aktor, kapelan! »Leguny«! I tych »różnych« a jednak »tych samych« wiarą i entuzjazmem ludzi wiąże na śmierć i życie On i Jego idea! Wierzą Mu, ufają – bo wiedzą, że myśli za siebie, Ich i całą Polskę. A choć Go w sztuce nie ma i ani razu nie pada słowo: Komendant czy Brygadjer — czuje się Go powszędy! Widzi się Go w sercach, czynach i poświęceniu; andra, fryzjera czy hrabiego! I tu właśnie kunszt »Gałązki rozmarynu«! Tu umiejętność wywołania efektu głębokiego uczucia, bez kadzidła, bez wazeliny... Tu właśnie... serce! I tu hołd Nieśmiertelności!

Teatr Robotniczy »Gałązką rozmarynu« zdał egzamin sprawności, pod każdym względem: chwalebnie. Znał moc trudności dekoracyjnych, kostiumowych i ensamblowych, zabrał się jednak do pracy z entuzjazmem i stworzył widowisko pierwszorzędne, naprawdę bez zarzutu. Zdawałoby się, że przy tak licznej obsadzie będą pewne niedociągnięcia, pewne braki, pewne luki w tempie – jednakże nie można doszukać się niczego in minus.

Dekoracje Lenczowskiego Czesława dały pierwszorzędną oprawę sztuce. Elektryczne efekta bitwy nadzwyczajne. Kostiumy oryginalne.

W zespole, grającym naprawdę »równolegle« i nie mającym nieomal błędów, wybili się: Iskra (**F. Worobiow**), Brzytwa (**Z. Denenfeld**), Beton (**E. Wawrykiewicz**), Kapucyn (**J. Woźniak**), ciotka (**H. Palczewska**) feldmarszałek (**J. Melanowski**), Wilk (**Z. Tkacz**), i juhas (**J. Salamon**). Trudno wymieniać wszystkie nazwiska, choć na to zasługują, sądzę jednakże, że oglądnięcie sztuki przez najszerszą publiczność uzupełni obowiązkowe słowa recenzji.

Zrobiłem recenzję z »Gałązki rozmarynu« – ale nie zapomniałem o pewnej uroczystości, której „Teatr Robotniczy nie chciał wyciągnąć na plan pierwszy. Piętnastolecie – obchodzone bez żadnych zewnętrznych odznak — odbyło się właśnie na przedstawieniu premiery. Byli z Sokoła: prof. Kosiński, sekr. Swoboda, z Teatru T. D. dyr. Barbacki i inni. Uważam, że jednakże tyle lat pracy Teatru, zasługuje nie na skromność, ale na oficjalne, uroczyste uznanie wysiłków i wyników artystycznych Teatru Robotniczego."

KLEMENS.

Odbudować kredyt w rolnictwie!

Niezmiernie aktualna dla naszego rolnictwa: sprawa dalszego odłużenia zdaje się zbliżać powoli ku końcowi. Konferencje koła rolników Sejmu, na terenie Min. Skarbu, na terenie Min. Skarbu, na temat jeszcze uprzednio zgłoszonych poselskich projektów ustaw odłużniowych zostały już ukończone, aczkolwiek wobec braku jakiegokolwiek komunikatu – zdaje się porozumienia nie osięgnięto,

W najbliższym czasie mają być przyjęci przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego przedstawiciele koła rolników wraz z referentami tej sprawy tej sprawy z terenu ministerstwa skarbu i wówczas zapadnie decyzja, co będzie ze sprawą oddłużeniową.

Według naszych informacyj, stanowisko czynników miarodajnych nie uległo zmianie. Z drugiej znów strony autorzy projektów ustawodawczych odłużeniowych spodziewają się, że rząd sam zgłosi odpowiednie swoje wnioski jeszcze na bieżącą sesję nadzwyczajną i dlatego nie występują o zwołanie w tej sprawie sesji nadzwyczajnej, mimo że posiadają już zebraną odpowiednią ilość podpisów.

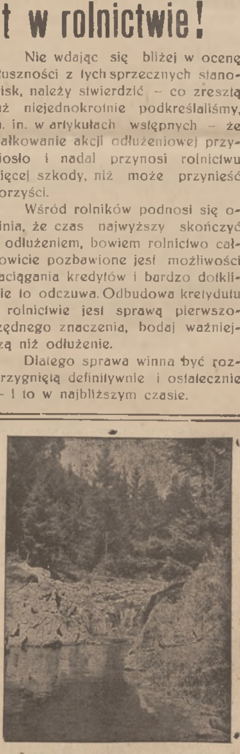
Według stanowiska czynników miarodajnych, wielokrotnie zresztą podkreślanego, akcję odłużeniową w rolnictwie należy uważać za zakończoną, tembardziej, że ani w budżecie, ani w karbie niema środków na pokrycie tej akcji.

Koła rolnicze jako całość pod naciskiem tej części rolników, którzy zadłużyli się nadmiernie w okresie dobrej koniuktury, domagają się dalszych ulg w odłużeniu w zakresie kredytu zorganizowanego.

Nie wdając się bliżej w ocenę słuszności z tych sprzecznych stanowisk, należy stwierdzić – co zresztą już niejednokrotnie podkreślaliśmy, m. in. w artykułach wstępnych – że wałkowanie akcji odłużeniowej przyniosło i nadal przynosi rolnictwu więcej szkody, niż może przynieść korzyści.

Wśród rolników podnosi się opinia, że czas najwyższy skończyć z odłużeniem, bowiem rolnictwo całkowicie pozbawione jest możliwości zaciągania kredytów i bardzo dotkliwie to odczuwa. Odbudowa kredytu w rolnictwie jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, bodaj ważniejszą niż odłużenie.

Dlatego sprawa winna być rozstrzygniętą definitywnie i ostatecznie — i to w najbliższym czasie.



Przełom Popradu.

KRONIKA

KALENDARZYK

20 P. Sylweriusza
21 W. Alojzego G.
22 Ś. Paulina
23 C. Zenona
24 P. † Serca Jez.
25 S. Wilchalma
26 N. Jana i Pawła

-O-

Uroczystość „Bożego Ciała« — przeszła w N. Sączu przy pogodzie, a udział w niej, prócz rzeszy wiernych, wzięło wojsko miejscowe.

P. Prezydent mgr. Stanisław Nowakowski wyjechał w tych dniach do Warszawy, wraz z instr. Janem Klimczakiem, w sprawie »Dni Gór«

Ślub p. Steindlówny z p. Godlewskim odbył się w tych dniach w Nowym Sączu.

Delegat Rady Adwokackiej. Na odbytym Zebraniu Rady Adwokackiej w Krakowie delegatem do Rady Naczelnej wybrano ponownie Dr. Stanisława Ćwikowskiego adwokata w N. Sączu.

Tydzień L.O.P.P. odbywa się u nas z inicjatywy Powiatowego Miejskiego WF. i PW., a to od dnia 11 do 18 bm. Równocześnie obchodzono Święto WF. i PW. · nabożeństwem, defiladą i zawodami.

W defiladzie wzięły udział: 3 kompanie szkolne P.W., poprzedzone orkiestrą Związku Rezerwistów z Rożnowa, kompania Z.S., a dalej orkiestra K.P.W., straż pożarna, wozy straży pożarnej, wreszcie gromady dzieci szkolnych.

Defiladę odbierał ppłk. Bezek, wicestarosta Dobrowolski, wiceprezydent miasta mgr. Krupa, prezes Lewart Jezierski.

Dziecięcy Teatr „Baj - Baju". 12-go bm. w sali K.P.W. odbyło się interesujące przedstawienie Teatru Kukiełek »Baj – Baju«. Wystawiono widowisko, złożone z bajeczek, pióra M. Kownackiej, z muzyką Jana Wesołowskiego.

„Dziwni" ludzie! Przed kilku tygodniami umierał na Piekle młody mężczyzna żonaty – zostawiając samotną żonę i dzieci. Ksiądz wiozący Najświętszy Sakrament, nie miał przy sobie pieniędzy, lecz za dwa dni przywiózł osobno »zapomogę«. Obecnie zachorowała ciężko żona! Wezwany doktór miejski Statter, zostawił z własnej kieszeni znowu parę złotych nędzarzom! Z których powinni brać sobie przykład: dzisiejsi społecznicy.

Niechlujstwo. Park Strzelecki, Wioślarka i przyległe tereny są ulubionym miejscem spacerów. Niestety, szczególnie po sobocie zalegają drogi i chodniki całe sterty papierów, skorupy z jaj i inne odpadki. Wszakże utrzymanie czystości, ogrodów leży w interesie samej publiczności, która winna sama dbać o to, by tej najmilszej części miasta nie zaśmiecać i nie zaświniać!

Piękny widok ziemi Podhalańskiej



Festyn Koła miejscowego Zw. Rezerwistów, któremu Związkowi patronuje p. sędzia St. Miszke, odbędzie się w parku wioślarskim w dniu 3 lipca br.

Podlewanie kwiatów. Idąc wieczorem przez ul. Jagiellońską często przechodnie zostają oblani wodą z balkonów. Chociaż odnośna instrukcja magistratu mówi o podlewaniu po godzinie 9-tej wieczór – byłoby wskazanym, aby policja o tym pamiętała.

Ruch miejski. Kołowy ruch miejski, szczególnie w dni targowe, u wylotów ulic, wymaga stanowczo pewnego kierownictwa. Byłoby wskazanym, aby u wylotu ul. Lwowskiej, Jagiellońskiej i Rynku pilnował ktoś ruchu! Jeśli brak P.P. to wystarczy policjant magistracki! Ale koniecznością, ze względu na ruch jest, by tam był! Spodziewamy się, że ta sprawa nareszcie zostanie unormowaną!

Koń chciał się utopić w bagnie tzw. ulicy, niewykończonej im. Pana Prezydenta, gdzie go ledwie wyciągnięto z pod kolan! Najwyższy czas, aby Magistrat, postarał się o uporządkowanie tej ulicy.

Zawsze to samo! Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na niewłaściwe zachowanie się publiczności, w czasie uroczystości i defilad, która nie potrafi odpowiednio uczcić przechodzących sztandarów wojskowych czy społecznych. Przed sztandarami należy zdjąć kapelusze panowie, aby wam je przypadkowo nie zdjęto!

Kurs spawania i cięcia metali otwiera Chrześcijański Cech Zbiorowy, z poparciem Wojewódzkiego Instytutu Rzem. – Przem. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Cechmistrz Józef Homecki, Jagiellońska 20, do dnia 25 czerwca br.

II. Podwieczorek TSL. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w sali domu im. Pierackiego. Szereg rozrywek: rewelersi „Willana", dancing, bridge i inne niespodzianki towarzyskie. Początek o godzinie 17 ej.

Pożar. Dnia 12 VI 1938 r. o godzinie 15.15 wybuchł pożar w gromadzie Powroźnik koło Krynicy, wskutek którego spłonął doszczętnie dom mieszkalny, składający się z 2-ch pokoji i kuchni oraz budynki gospodarcze jak stodoła, stajnia i szopa wraz z narzędziami rolniczymi własność gospodarza Teodora Rusidki. Zdołano uratować tylko częściowo sprzęty domowe i bydło. Szkoda jaka wynikła skutkiem pożaru wynosi kwotę około 4.000 zł.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał skutkiem zajęcia się strzechy od iskry przejeżdżającego pociągu nr 623, zdążającego z Muszyny do Krynicy albowiem dom ten, znajdował się zaledwie w odległości 15 m od toru.

Dom i budynki gospodarcze były ubezpieczone w PZUW. na kwotę 3.300 złotych. W akcji ratowniczej brała udział Straż Pożarna z Powroźnika, Krynicy Zdroju, Krynicy Wsi, Muszyny oraz miejscowa ludność.

Ujęcie sprawców rozboju w Grybowie. Sprawcy rozboju na dom Eliasza Brodwana w Grybowie w osobach Stanisława Bogusza, Wojciecha Kroka i Jana Kroka z Gródka i Szymbarku, gminy Ropa, pow. Gorlice, zostali wykryci, ujęci i w dniu 5 VI 1938 do dyspozycji Prokuratora S. O. w Nowym Sączu odstawieni.

Kradzież. Pasiut Stefan z Nowego Sącza, zam. przy ulicy Żywieckiej 5, zgłosił o kradzieży kwoty 10 zł z kieszeni marynarki, na ulicy Kazimierza w Nowym Sączu.

Kuczek Maria z Nowego Sącza, zam. przy ulicy Bohdana Zaleskiego 15, — zgłosiła o kradzieży 1 łóżka, obrazów i dywanu łącznej wartości 100 zł z mieszkania, w czasie jej nieobecności.

Jak organizować przysposobienie rolnicze

Znane są już dobrze skutki przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, która w ten sposób zwiększa zasób fachowych wiadomości racjonalnej uprawy roślin, hodowli, pielęgnacji sadów i tp. Tą drogą młodzież wiejska uzupełniać może najłatwiej skąpe nieraz wiadomości zawodowe, co pozwala jej następnie ulepszać i zwiększać produkcję w gospodarstwach, w których pracuje, lub też w przyszłości pracować będzie.

Celem zorganizowania przysposobienia rolniczego we właściwy sposób, tak by dało ono pożądane wyniki, konieczny jest zasób pewnych wiadomości fachowych, brak których zniweczyć może najlepsze nawet chęci.

Tego rodzaju wskazówki udzielone zostaną młodzieży wiejskiej w czwartek, dn. 19 bm. o godz. 18.35 gdzie w audycji dla młodzieży wiejskiej udzielone zostaną bardzo szczegółowe i praktyczne wskazania dla zespołów przysposobienia rolniczego.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 162/37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I go Józef Maresz w Nowym Sączu mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1938 r. o godzinie 10.30 w Nowym Sączu i Gołąbkowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Krajewskiego w Nowym Sączu, ul. Lwowska i do Stanisława Miczyńskiego w Gołąbkowicach składających się z powozu czarnego i 3 wozów roboczych ciężarowych na żelaznych osiach, oraz dwóch krów, jałówki i konia oszacowanych na łączną sumę zł 2050.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 182/38. Km. 190/38. K. i M. Ćwiertniowie c/a W. i H. Godzwonowie. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podh. ul. Piłsudskiego nr 116 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1938 r. o godzinie 11 w Suchej róg ul. Kościelnej odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wincentego i Heleny Gadzwonów ze Suchej składających się z 1) szafa twarda jasna, 2) bilard zwykły i 3 bile z kijami, 3) 17 stolików graniastych, 4) 50 krzeseł, 6) aparatu do toczenia piwa oszacowanych na łączną sumę zł 1730.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Koszty rozpisania licytacji oznacza się na kwotę 10 zł 4 gr. Komornik.

Km. 730/38, 738/38. Sprawa egzekucyjna: p. Eliasza Geislera we Lwowie o 500 zł zpn. 2) p. Reginy Degen w Gorlicach o 3 000 zł zpn przeciwko p Liwii Gleicher w Gorlicach. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1938 r. o godzinie 14-tej w Gorlicach (nie później jak w 2 godziny) odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużniczki składających się z 200 kg pasów wielbłądzich starych, 10 świdrów kal. 95, 5 nożyc kal. od 90 do 140, 5 nożyc kal. od 50 do 90, 2000 kg lin żelaznych a 1 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 161/38. Inż. Karol Musiał i Maria z Nitoniów Niemcowa. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podh. ul. Piłsudskiego nr 116 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1938 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Grodzkim Maków celem zniesienia spółwłasności odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marii z Nitoniów Niemcowej i inż. Karola Musiała nieruchomość lwh. 185 gm. kat. Maków. Na realności tej znajduje się parterowy budynek mieszkalny, murowany z poddaszem i werandy częściowo podpiwniczony o 8 pokojach, 3 kuchniach i pokoju dla służby. Dom jest zbudowany willowo i może służyć dla przyjmowania letników.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.570.06. cena zaś wywołania wynosi zł 13.177.52.

Rękojmi wynosi zł 1.757.

Rękojmię należy złożyć gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

Km. 641/37 i nast. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 lipca 1938 r. o godzinie 11 ej w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, nieruchomości wiejskich dłużników Marcina i Julii Korbów zam. w Rupniowie pod nr 134 własnych, a to: realności obj. lwh. 542 po połowie Marcina i Julii Korbów własnej; realności obj. lwh. 180 wraz z budynkami Marcina Korby własnej; oraz realności obj. lwh. 310 w 2/16 częściach i 16/128 częściach Marcina Korby własnych, wszystkich ks. gr. gm. kat. Rupniów.

Nieruchomości powyższe zostały oszacowane, a to: realność obj. lwh. 542 Marcina Korby i Julii Korba po połowie własna na kwotę 1.268.50 zł, realność obj. lwh. 180 wraz z budynkami Marcina Korby własna na kwotę 3 708.50 zł, realność obj. lwh. 310 w 2/16 częściach i 16/128 częściach Marcina Korby własnych 38.75 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: realności obj. lwh. 542 Marcina i Julii Korbów własnej w kwocie 951.38 zł, realność obj. lwh. 180 wraz budynkami Marcina Korby własnej w kwocie 2 781.38 zł, realności obj. lwh. 310 w 2/16 częściach i 16/128 częściach Marcina Korby własnych w kwocie 29.06 zł.

Rękojmia wynosi odnośnie do: realności obj. lwh. 542 Marcina i Julii Korbów własnej w kwocie 126 85 zł, realności obj. lwh. 180 wraz z budynkami Marcina Korby własnej w kwocie 370.85 zł, realności obj. lwh. 310 w 2/16 częściach i 16/128 częściach Marcina Korby własnych w kwocie 3.90 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.
Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.